

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgra Rafała Janczarka *Arcydzieła w literaturze polskiej i japońskiej. Studium komparatystyczne* napisanej pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Saganiak, prof. UKSW, promotor pomocniczy: dr Magdalena Woźniewska-Działak, Warszawa 2023

Problem badawczy

Rozprawa doktorska mgra Rafała Janczarka porównująca kategorię arcydzieła w kulturze polskiej i japońskiej to dokonanie zaskakujące, śmiałe i inspirujące. Zaskakujące, bo konfrontuje dwie kultury, o których sam doktorant wielokrotnie pisze, iż są odległe, mają różne paradygmaty pojęciowe, kanony piękna. Śmiałe, bo autor pracy na przekór tym różnicom – szczególnie estetycznym, ale i mentalnym – szuka wspólnego wszystkim ludziom doświadczenia fundamentalnego, uniwersalnego, metakulturowego i ponadhistorycznego, doświadczenia spotkania w ponadkulturowym pięknie, dobru i prawdzie. Ta ideowa warstwa jego pracy nie jest wprawdzie pierwszoplanowa, lecz raz po raz ujawnia się w kulminacyjnych punktach rozprawy, tam, gdzie Badacz przechodzi do formułowania konkluzji, przekonując na przykład w passusie o opowiadaniach Akutagawy i powieści Sienkiewicza, iż:

To, co wskazaliśmy, to wyznaczniki arcydzielności uniwersalistycznej odwołujące się do immanentnych cech natury ludzkiej. Reasumując, dotarliśmy do podstaw wartości aksjologicznych, takich jak dobro, prawda, piękno, oddanie, prawość, poświęcenie, czystość duszy. Nasze rozpoznania sugerują, że muszą one mieć charakter absolutny. Gdyby bowiem wymienione wartości nie pochodziły od jakiegoś absolutu, dialog między arcydziełami by to wykazał. Wówczas wszelkie podobieństwa byłyby bardzo powierzchowne, w swej istocie dotyczyłyby odmiennego kanonu wartości.

Kultura japońska i kultura polska to bezsprzecznie dwa odrębne światy, ukonstytuowane na odmiennych od siebie paradygmatach. Zakładając, że projekt człowieczeństwa jest konstruktywistyczny, a jedyne, co ludzi jednoczy, to aspekty biologiczne, w analizach i interpretacjach arcydzieł podejmujących temat etyki i moralności uzyskalibyśmy

zróźnicowanie semantyczne, jak miało to miejsce przy *Panu Tadeuszu* i *Genji monogatari*. Tak się jednak nie stało (s. 317).

Jest to też rozprawa, dodam, inspirująca, pozwalająca nie tylko ponowić dobrze znane pytania, o co czym jest komparatystyka, co i kiedy można ze sobą porównywać, lecz także zapytać choćby o polskie arcydzieła za pomocą kategorii estetycznych czy wzorów kultury obowiązujących w przestrzeniach zupełnie odległych. Wielokrotnie zdumiewałem się podczas lektury tej pracy nie tylko wnioskami, jakie Badacz formułuje, ale pytaniami, wątpliwościami, ideami, jakie w odniesieniu do innych kultur i do pytania o arcydzielność nasuwały się niemal samoistnie: czym na przykład są arcydzieła małych narodów, kultur, jakże nieporównywalne z wielkimi dokonaniem kultury japońskiej z XI wieku i kultury polskiej z wieku XIX? Jaki jest (czy jest, istnieje?) nieredukowalny wspólny pierwiastek arcydzielności, jej podstawa transkulturowa? Doktorant przecież bardzo sprawnie przywołał różne koncepcje piękna, rozmaite rozeznania doskonałości (*vide*: średniowieczny majstersztyk). Czy jednak znaleźlibyśmy nie wspólną łączącą dzieła Murasaki Shikibu, epos Mickiewicza z, na przykład, *Borkiem oniksztyńskim* (*Anykščiu šilelis*) Atanasa Baranauskasa (Antoniego Baranowskiego), pisarza litewskiego i polskiego, twórcy arcydzieła narodowego literatury litewskiej, dalej z *Słowianobułgarską historią* (*История славянобългарска*) Paisija Chilendarskiego, bułgarskiego mnicha z XVIII wieku oraz z arcydzielnymi, uniwersalistycznymi dziełami Ludwiga Tiecka, jego baśniami ze zbioru *Phantasmus*, ironicznym *Kotem w butach*, czy tragedią o św. Genowefie?¹ Przywołuję te przykłady nie po to, by komplikować zagadnienie, jego ujęcie, ale aby wskazać na inspirujący charakter rozprawy mgra Janczarka.

Autor rozprawy doktorskiej jest absolwentem kulturoznawstwa (dwukrotnie uzyskiwał dyplom z wyróżnieniem), studentem studiów doktorskich w zakresie literaturoznawstwa w Szkole Doktorskiej UKSW w Warszawie. Nie jest z wykształcenia ani literaturoznawcą, ani japonistą, lecz z naukowego CV wynika jasno, iż jego pasją jest kultura japońska, opanował „na poziomie średniozaawansowanym” język japoński, znajomość którego manifestuje na jakże licznych stronicach swej pracy. Interesują go, jak podkreśla, „studia nad mangą” i zjawiska „ikonizacji w kulturze”, co również możemy obserwować w opiniowanej pracy (bogato ilustrowanej) (z *Curriculum vitae*). Opublikował trzy artykuły z zakresu badań

¹ Zob. A. Baranowski, *Borek oniksztyński*, przekł. poetycki z lit. J. J. Rojek, przekł. filologiczny J. Wajna, wstęp, przypisy i bibliogr. M. Jackiewicz, Olsztyn – Białystok 1987; Paisij Chilendarski, *Słowianobułgarska historia*, przeł. z bułg. oraz wstępem i przypisami opatrzył F. Korwin-Szymanowski, Warszawa 1981; L. Libera, *Ludwig Tieck zwany królem romantyzmu*, Białystok 2021

komparatystycznych w naukowych pismach kulturoznawczych, brał udział w przynajmniej dwu konferencjach naukowych.

Przypominam sylwetkę Doktoranta celowo, by wskazać na cechę charakterystyczną rozprawy i prowadzonych w niej procedur interpretacyjnych: są one umocowane w materiale tekstowym, literackim i ikonicznym (manga), ale interpretowane nie tyle w kanonie procedur przynależnych filologii, ile w kanonie komparatystycznych interpretacji kulturoznawczych. Jest to więc praca metodologicznie synkretyczna i pograniczna. Praca, w której literatura jest punktem wyjścia do snucia refleksji kulturologicznej, estetycznej i w końcu filozoficznej (tu: pewien rodzaj uniwersalizmu odwołującego się do transcendentalistów takich jak piękno). Można to ująć odmiennie jeszcze, wskazując, też, iż nie jest to praca w klasycznym sensie literaturoznawcza czy „tekstocentryczna”. Ma to duże znaczenie dla sposobu oceny wysiłków Rafała Janczarka, szczególnie w tych punktach dysertacji, gdzie badacz Mickiewicza, Sienkiewicza i Sapkowskiego mógłby zgłosić zastrzeżenia do kompletności przywoływanej literatury przedmiotu. W zamian otrzymuje znacznie szerszą listę prac włączonych jednak w refleksję Autora, a obejmujących orientalistykę, historiografię, estetykę, kulturoznawstwo.

Rozprawę oceniam pozytywnie, wysoko, pamiętając wszakże o ostrzeżeniach, które formułuje sam jej twórca już na początku, niejako przestrzegając przed Baumanowskim człowiekiem „płynnej nowoczesności”, w której „(...) za eksperta od sztuki uchodzi nie jej znawca, lecz każdy człowiek, a wszelkie wartościowanie odbywa się nie w odniesieniu do wiedzy humanistycznej, tylko do subiektywnych wyobrażeń (...)” (s. 6). Tylekroć podkreślający wagę „nieskazitelnej perfekcji” (s. 49) Autor, z jednej strony, podkreśla znaczenie kryterium kompetencji w badaniu dzieł kultury, z drugiej zaś odważnie wzywa do tworzenia coraz to bardziej odległych prac porównawczych, by sprawdzić przekonanie, tezę o istnieniu arcydzieł ponadkulturowych, esencjonalnych:

Wybrane przeze mnie teksty pochodzą z różnych okresów historycznych i reprezentują odmienne formy gatunkowe. Kryterium wyboru nie było jednak podyktowane czynnikami strukturalnymi, zestawień dokonałem w oparciu o kryteria decydujące o arcydzielnosci wymienionych utworów. Jak pisał Marcel Detienne, **powinnością komparatysty jest sztuka tworzenia porównań**, a najciekawsze wnioski badawcze uzyskuje się poprzez zestawienie ze sobą pozornie nieporównywalnych dzieł literackich – wymaga to jednak odpowiedniej wrażliwości antropologicznej, która pozwala na dostrzeganie występujących powiązań i korelacji (s. 71).

Rozprawa: jej wymiary

Przypatrzmy się różnym wymiarom dysertacji, wskazując z obecnego punktu widzenia jej mocne i słabsze strony.

T e m a t : *Arcydzieło w literaturze polskiej i japońskiej. Studium komparatystyczne* nie określa tytułów, jakie zostaną poddane konfrontacji, nie zapisuje arkusza czasowego, jaki obejmuje. Wskazuje za to, iż praca będzie osadzona w materiale *stricte* literackim, co nie do końca jest zgodne z zawartością trzeciej części pracy poświęconej Sapkowskiemu i „trylogii gier komputerowych” (s. 11), a wiąże się z nieukrywaną przez Autora fascynacją mangą („Tomofusa Kure uważa mangę za świadectwo japońskiego geniuszu, chlubę narodową”, s. 12-13, p. 16-18) i wynikającej z tego tendencji do ilustrowania wywodów o kulturze japońskiej mangą, o czym jasno pisze sam Autor:

W kwestiach metodologicznych trzeba jeszcze wspomnieć, iż do objaśniania bądź uwypuklania szczególnie istotnych paradygmatów kultury japońskiej posłużono się mangą, w paru miejscach zaś innym tekstem kultury z obszaru *animeka*. Takie przedsięwzięcie jest czymś charakterystycznym dla *mangagaku* (...). Angielskim odpowiednikiem terminu *mangagaku* jest *Manga Studies* (nazwa należy do tej samej grupy terminów co na przykład *Cultural Studies*), tak więc pojęcie moglibyśmy przetłumaczyć jako *studia nad mangą* czy nawet *mangoznawstwo*. Niniejsza dysertacja nie dotyczy mangi *sensu stricto*, toteż nie przeprowadza się w niej rozpoznań dotyczących tej sztuki – wyjątek stanowi podrozdział poświęcony obrazowości *light novel* z rozdziału czwartego. Mangi użyto natomiast w charakterze źródła wiedzy o tradycji i kulturze Japonii (s. 12).

Niedookreślenie w temacie zakresu czasowego procedur porównawczych pozwala na swobodę kształtowania zakresu i typologii par komparatystycznych, które obejmują w sumie przestrzeń czasową od drugiej połowy X-XI wieku (w Japonii) do pierwszego ćwierćwiecza XXI wieku (w Polsce i Japonii). Jest to ujęcie wynikające z logiki poszukiwania esencjalistycznej istoty arcydzieła, ale dodajmy, także ryzykowne.

K o n s t r u k c j a p r a c y i w y b ó r m a t e r i a ł u b a d a w c z e g o o d z w i e r c i e d l a j ą pewne maksymalistyczne poznawcze cele mgra Janczarka, który z jednej strony chce wniknąć w istotę „nieskonstruowanej” kulturowo, choć zanurzonej w kulturze arcydzielności, a z drugiej strony chce przekazać jak najwięcej z obszaru, który jego samego fascynuje: świata mangi, fantasy. Praca ma bardzo dobrą, klasyczną konstrukcję. Po krótkim *Wstępie* (s. 6-15) (jednakże niezdańkowym, gęstym znaczeniowo i przemyślanym), następuje rozdział 1. *W*

poszukiwaniu istoty arcydzielności (s. 16-75), bardzo kompetentnie i z rozmachem zarysowujący różne koncepcje arcydzieła, a równocześnie odsłaniający *Płaszczyzny porozumienia* (s. 67-70), definiujący profil badań komparatystycznych. Po nim dopiero następują trzy rozdziały interpretacyjno-porównawcze: 2. „*Genji monogatari*” Murasaki Shikibu i „*Pan Tadeusz*” Adama Mickiewicza; 3. *Opowiadania Ryunosuke Akutagawy* i „*Quo vadis*” Henryka Sienkiewicza; 4. „*Sword Art Online*” Rekiego Kawahary i „*Wiedźmin*” Andrzeja Sapkowskiego. Całość dopina dobrze napisane i znów inspirujące *Zakończenie*, którym – przepatrzywszy na wszystkie strony różne ujęcia arcydzielności, jakie pojawiają się w książce Eugenii Basary-Lipiec *Arcydzieło. Teoria i rzeczywistość* (Warszawa 1997) – Badacz sięga po metaforę, po cytata z *Fortepianu Szopena* Norwida („ideał sięgnął bruku”):

Zwróćmy uwagę na słowo ideał. W utworze Norwida odnosi się ono do Chopina oraz jego muzyki. Twórczość kompozytora cieszy się uznaniem tak w Polsce, jak i w Japonii. Można powiedzieć, iż to łączące nasze kultury arcydzielne *kumihimo*. Słowo ‘ideał’ jest synonimem najwyższej doskonałości (w kontekście utworu przypisywanej Chopinowi), a idąc krok dalej możemy powiedzieć, że również arcydzielności. Arcydzieła są wprawdzie rozmaite, jak zdążyliśmy się przekonać, potrafią diametralnie się od siebie różnić. Mimo to, dzieło najwyższe zawsze, korzystając z właściwej dla siebie strategii, referuje do ideału (s. 451).

Nie miejsce tu, by wszczynać spór o to, czym jest arcydzieło. Autor dobitnie pokazuje w pracy, iż kompetentnie rozpatruje różne jego koncepcje nie tylko w kulturze japońskiej i polskiej, odwołuje się – z ujmującą erudycją, choć czasem nie mogąc powstrzymać pasji fascynata [„(...) jednakowoż to tylko jedne z niepoliczalnie wielu konwencji artystycznych, jakie manga może przyjąć”, s. 2-13, p. 16] – do obszernej literatury angielskiej (na marginesie: ciekawe, co w tej przestrzeni mieli do powiedzenia Niemcy, twórcy i teoretycy arcydzieł?), definiuje w tekście głównym lub przypisie ogromną ilość pojęć, kategorii, terminów. Rozbiór tej bogatej w szczegóły pracy (496 s., 1148 przypisów) jest niemożliwy w ramach recenzji doktorskiej. Warto natomiast wskazać na nieoczywistość wyborów badawczych Doktoranta: konfrontacja *Genji monogatari* i *Pana Tadeusza* ma charakter kulturoznawczy, a nie estetyczno-literaturoznawczy, genologiczny; zbyt wielka przestrzeń dzieli oba dzieła. W przypadku porównania *Sword Art Online* i *Wiedźmina* Autor sam wskazuje, iż przechodzi – co jednak jest niekonsekwencją, której nie jest w stanie świadomie uniknąć – od analizy arcydzieł osadzonych kulturowo do porównania „fenomenów”

kulturowych (do tego wykraczających poza świat literatury), których status w przyszłości jest niepewny, trudny dziś do określenia (mgr Janczarek wątpi jednak w arcydzielność *Wiedźmina*, podczas gdy mocno wierzy w osiągnięcie takiego statusu przez *Sword Art Online*). W ogóle trzeba powiedzieć jasno, że rozdział 4. jest pewnym zaburzeniem i tak już ryzykownej logiki konstruowania par porównawczych. Autor co rusz popada w sprzeczności. Deklaruje stosowanie w pracy „hermeneutycznej analizy i interpunkcji fragmentów wytypowanych w poszczególnych rozdziałach arcydzieł/fenomenów”, wskazując przy tym na elementy „interpretatywizmu, fenomenologii i kognitywizmu” (s. 11-12) obecne w jego dociekaniach skupionych wokół „głównie arcydzieł literackich” (s. 11). Wydaje się, że w pracy dominuje jednak perspektywa właściwa raczej hermeneutycznej interpretacji porównawczej całych kultur, a nie pojedynczych dzieł zkonkretnej literatury. To ona pozwala na ujęcie z jednej strony japońskiego arcydzieła z początku XI wieku, z drugiej *Wiedźmina* Sapkowskiego i jego „przetworzenia” wizualnego w grach komputerowych:

Trzecie zestawienie tworzy cykl powieściowy Rekiego Kawahary pt. *Sword Art Online* oraz *Wiedźmin* Andrzeja Sapkowskiego. *Sword Art Online* to powieść typu *light novel*, co oznacza, iż zawierają się w niej ilustracje sporządzone w estetyce **mangi**. Mamy do czynienia z **medium transtekstualnym**, łączącym narrację słowa z narracją obrazu. W przypadku *Wiedźmina* sprawa jest bardziej skomplikowana. Oryginalnie opowiadania Sapkowskiego oraz powieści wchodzące w skład tak zwanej sagi o Wiedźminie, a także powstały później *Sezon burz*, są utworami o charakterze monosemiotycznym. Środkiem wyrazu treści jest w nich wyłącznie słowo pisane. Niemniej fenomen *Wiedźmina* na dobre zaistniał dopiero w akcie recepcji jego przekładów intersemiotycznych, przy czym najistotniejszą rolę odegrała tu trylogia gier komputerowych autorstwa **CD Projekt Red**. Z tego też powodu, jeśli chcemy rozpatrywać *Wiedźmina* jako fenomen kulturowy, nie wolno nam skupić się wyłącznie na prozie. Do rozważań należałoby włączyć chociaż jeden tekst operujący obrazem jako nadrzędną poetyką organizującą strukturę całości – **wybrałem pierwszą część** trylogii gier (s. 10).

Rozumiem, że ambitnie zakrojony projekt badawczy wymuszał kompromisy (takim jest porównanie *Genji monogatari* z polskim eposem), niemniej jednak w przypadku 4. rozdziału mamy do czynienia z ujęciem, które konstruuje sam autor pracy, zdając sobie sprawę z ryzykowności proponowanego ujęcia. Przy tym nie razi mnie samo zastąpienie analizy arcydzielności osadzonej w tekstach analizą szerszych zjawisk kulturowych. Nie przekonuje mnie raczej to, że w przypadku dzieł Kawahary i Sapkowskiego mamy do czynienia z czymś,

co dopiero podlega sprawdzianowi, weryfikacji kulturowej na arcydzieło. (Dlaczego nie ma tu rozdziału o polskim i japońskim rozumieniu arcydzielności Chopina, o czym przecież Autor mógłby kompetentnie napisać?).

Podsumowując: konstrukcja pracy – jasna, logiczna – jest konsekwencją konstrukcji intelektualnych, jakie proponuje Autor. Logika całości – choć dyskusyjna – zostaje zachowana z wyjątkiem rozdziału 4. Sposób prowadzenia narracji naukowej, logika wywodu nie budzą wątpliwości – Autor stara się, co samo w sobie jest rzadkie, prowadzić procedury do jasnych konkluzji (co umożliwiałoby też dyskusje z nimi). Jest to niezwykły przykład pracy przemyślanej w najdrobniejszych szczegółach, choć może niedążącej do japońskiego modelu dzieła perfekcyjnego.

Język. Badacz posługuje się dojrzałą polszczyzną, która w sposób bardzo jasny, z całym bogactwem terminologicznym (ale bez nadużyć językowego sejentyzmu) przekazuje wiedzę o świecie japońskim i polskim. Chcę docenić też wielokrotnie w sposobie prowadzenia wywodu uwidaczniające się emocjonalne zaangażowanie Autora, która wszakże nie burzy logiki wywodu, pozostaje stonowane. To praca pisana z pasją, co znać w jej językowej szacie. Owszem, sporo tu potknięć językowych², ale generalnie jest to polszczyzna wyrobiona, umiejąca właściwie dać tematowi słowo.

Uwagi i pytania. Jak wskazano, ilości szczegółowych kwestii, jakie należałoby tu poddać rozważeniu, jest tak duża, że przekracza to ramy tego typu recenzji. Z kulturoznawczej optyki pracy – tytułem przykładu – wynikałyby moje wątpliwości na przykład dotyczące sposobu zarysowania tradycji ujęcia *Pana Tadeusza* jako arcydzieła, którą w pracy reprezentuje opinia Stanisława Tarnowskiego, a przecież należałoby tu przywołać recenzję Wilhelma Häringa (1836) i pierwszą polską monografię eposu jako eposu czyli *Uwagi nad „Panem Tadeuszem”* Hugona Zatheya z 1872 r. (z których, owszem, korzystał i Tarnowski)³. Grubą kreską zarysowano kwestię sarmatyzmu jako jednego z elementów kodu kulturowego dzieła polskiego: wolałbym ujęcie akcentujące, iż jest to tradycja sarmacka w fazie dramatycznego przeobrażenia (do kraju wkraczają wojska Napoleona niosącego zupełnie nietradycyjne wartości kultury Francji porewolucyjnej, *Kodeks Napoleona*). Z tej „grubej kreski” bierze się też np. ujęcie postaci Zosi jako figury patriarchalnej, podczas gdy

² Są to głównie potknięcia wynikające z pośpiechu, a nie z operowania jakąś polszczyzną niewyrobioną stylistycznie czy ułomną ortograficznie. Badacz umiejętnie porusza się w polszczyźnie na granicy dwóch zupełnie innych kultur i systemów językowych, zachowując klarowność myśli i wykładu.

³ H. Zathey, *Uwagi nad „Panem Tadeuszem”*, Poznań 1872; M. Szyrocki, B. Zakrzewski, *Wilhelm Häring o „Panu Tadeuszu”*, „Przegląd Humanistyczny” 1974 nr 7, s. 69-78

jest ona symptomem zmian (także platońskie i neoplatońskie wątki *Pana Tadeusza* były już wskazywane)⁴. Wydaje się, że czasem Autor nadużywa swobody formułowania zbyt ogólnych sądów („Wyobrażenie o arcydziele kultury wysokiej najsilniej załamuje się w kontakcie z innym, kiedy to na przykład przychodzi pogodzić się ze świadomością, że »wizytówką« polskiej literatury na świecie bynajmniej nie jest *Pan Tadeusz*, lecz *Wiedźmin*”, s. 73)⁵. Bywa, że zakres asocjacji Badacza wydaje się za szeroki (np. od pracy Marka Migalskiego po *Kler Smarzewskiego* s. 102-103). W odniesieniu do *Quo vadis* chcielibyśmy na pewno zobaczyć przynajmniej w *Bibliografii* najnowsze prace na temat tego arcydzieła⁶. (Toż samo rzecz by trzeba o literaturze na temat *Pana Tadeusza*)⁷. Nie przekonują mnie dość liczne sądy szczegółowe [„(...) pozycja arcydzieł narodowych w Japonii jest znacznie silniejsza niż w Polsce”, s. 107], ale przecież trzeba w którymś momencie zawiesić pokusę dopytywania: być może jest tak na przykład, że inny jest sposób funkcjonowania tradycji w Japonii, a inny w Polsce, gdzie tradycja aktywizuje się w okresach wciąż powracających kryzysów historycznych.

Zamiast mnożenia pytań szczegółowych chcę Badaczowi zadać pewne pytania generalne, wokół których skupiają się moje nie tyle wątpliwości, ile „niepewności” co do jego strategii porównawczej: 1. Na czym zasadza się w jego ujęciu przeciwstawienie arcydzieła uniwersalnego i narodowego? Czy nie jest ono za mocno zarysowane i czy to owo arcydzieło narodowe nie jest zarazem arcydzielne uniwersalnie? 2. Jaka rolę w konstrukcji kulturowej, jaką jest proces uznawania czegoś za arcydzieło, odgrywa sam wybór przez twórcę *primo* języka, *secundo* formy gatunkowej? Czy arcydzieło może być spisane w jakimś innym niż język narodowy języku? W tym przypadku np. nie japońskim? 3. Autor dość szczelnie odcina zjawisko arcydzieła od fenomenu jego twórcy, a przecież jako zjawisko kulturowe arcydzieło funkcjonuje w kulturze razem z wyobrażeniami o jego twórcy, jego życiu? Jak to jest w kulturze japońskiej, jak w polskiej?

⁴ Zob. J. Ławski, *Zosia – włościanie – Żydzi – muzyka*; „*Oko Boga*”, w: tegoż, *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz – Malczewski – Krasiński*, Białystok 2003, s. 413-423, 394-398.

⁵ W każdym kraju jest inaczej jednak: we Włoszech można dziś kupić najnowszy przekład *Pana Tadeusza*, a obok w tych samych księgarniach osobne półki mają Szymborska i Sapkowski, słabo znana jest Tokarczuk; w Ameryce dostępny jest powszechnie Miłosz, który nie trafia zbyt mocno w gusta Niemców i Ukraińców itd.

⁶ Np. *Z Rzymu do Rzymu*, tom pod red. J. Axera, przy współpr. M. Bokszczanin, Warszawa 2002.

⁷ A. Stępniewska, *Mickiewicz w kręgu Homera. Struktura epicka „Pana Tadeusza”*, Lublin 1998; M. Kuziak, „*Pan Tadeusz*” Adama Mickiewicza: naiwny? sentymentalny? *Głosa do komentarzy*, „*Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska*” 3, 2004, s. 73-92.

Konkluzja

Praca mgr Rafała Janczarka to dokonanie, jako się rzekło, śmiałe, nawet zaskakujące, niewolne też od wad, potknięć, uogólnień, niekonsekwencji: W całości jest to jednak praca dająca do myślenia, inspirująca, oryginalna, oparta na rzetelnie przepracowanym materiale erudycyjnym dwu odległych kultur. Cechuje się odwagą, jakiej zazwyczaj nie mają tzw. prace skończone, gdyż pokazuje proces wspinania się samego Autora na poziom wysokiej dojrzałości i samoświadomości badawczej i w ogóle intelektualnej. Należą się słowa uznania promotorkom dysertacji. I One, i Autor podjęli wspólnie ryzyko porównywania nieporównywalnego, ryzyko warte podjęcia, choć sama decyzja o pisaniu pracy na ten właśnie temat nie mogła być łatwa.

Praca zasługuje w moim przekonaniu na wyróżnienie i taki wniosek formułuję. Powinna być też opublikowana, choć sugeruję, by oddzielić publikację części 2 i 3 od części 4., która po rozszerzeniu może stanowić samodzielną analizę porównawczą „fenomenów” kulturowych, a nie literackich arcydzieł (ewentualnie do części 2 i 3 można by dodać rozważania o Chopinie).

Stwierdzam, iż rozprawa doktorska mgr Rafała Janczarka zatytułowana *Arcydzieło w literaturze polskiej i japońskiej. Studium komparatystyczne* napisana pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Saganiak i dr Magdaleny Woźniewskiej-Działak spełnia wszystkie wymagania stawiane przez ustawodawcę tego typu pracom i wnoszę o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

/prof. Jarosław Ławski/

